

Dopisek do poprzedniej informacji:

1. 22 sierpnia mija 20 rocznica śmierci Józefa Krzeczka. W poniedziałek o 17 zbiorą się na cmentarzu członkowie Nowohuckiego Stowarzyszenia Muzycznego „Jazz&Beat&Rock”. Zapraszamy - Batowice, kwatera CLXIX, rząd 6, miejsce 14.
2. Przypominam o konkursie „Wspomnienia miłośników rock & rolla”! organizowanym przez Marcina Jacobsona z Sopockich Korzeni.

Marcin Jacobson, (+48) 600 379 612, www.jacobson.pl

Brzask nowohucki to dobry czas by nie zapomnieć, gdy inni nie chcą pamiętać.

Co prawda brzaski spotykają z różnymi reakcjami, zwłaszcza ludzi młodych - patrzą oni na nas nieco dziwnie i coraz dziwniej, kiedy mówimy o Nowej Hucie (takiej brzaskowej☺), ale my, brzaski, postanowiliśmy się tym nie przejąć:

kiedyś Marquez powiedział: „nieszkodliwi wariaci wyprzedzają przyszłość” -

Brzaski będą się tego trzymać!

Murzyński zespół artystów przybywa do Polski

Warszawa, 13 września (PAP). Po olbrzymich sukcesach odniesionych w Czechosłowacji przybywa w dniu 13 bm. do Polski 17-osobowy murzyński zespół taneczno-wokalny. Występy zespołu przeznaczone głównie dla świata pracy odbędą się w większych miastach Polski m. in. w zakładach pracy. Repertuar zespołu obejmuje obrazki folklorystyczne oraz tańce i pieśni ilustrujące walkę narodów kolonialnych o wolność i pokój.

Rok 1950 - kiedyś już pisałam o jednym z pierwszych koncertów, jaki miał miejsce w ... Nowej Hucie? Wtedy chyba jeszcze nie - to wrzesień 50 roku, a więc dopiero kilka bloków, mnóstwo baraków i wielki plac budowy, wokół błoto, błoto

Dziennik Polski 1950, nr 252, s. 2

Dziennik Polski 1950, nr 264 s. 3 25 września

Występy zespołu murzyńskiego

Występy zespołu murzyńskiego (j)

Zmieniały się tylko sale i otoczenie, ale nastrój wszędzie był jednakowy - serdeczność przyjęcia i serdeczność ze strony gości. 17-osobowy młodzieżowy murzyński zespół pieśni i tańca z Paryża, prowadzony przez poetę Keita Fodeba dał w Krakowie podczas swego trzydniowego potybu trzy przedstawienia: w sali teatralnej w Nowej Hucie - jedno i dwa w Sali Filharmonii. Wszędzie występom murzyńskich artystów towarzyszyło żywe zainteresowanie oryginalną, może mało zrozumiałą, ale pełną ekspresji sztuką afrykańską. Zresztą dzięki dobrej konferansjerce K. Zarzyckiego widownia miała możliwość wczuć się w nastrój utworów. Występy zespołu Keita Fodeba to nie tylko zapoznanie nas z kulturą afrykańską. To przede wszystkim manifestacja uczuć przyjaźni. Swego rodzaju potężną manifestacją stała się sobotnia zabawa urządzona na cześć gości przez zarząd okręgowy ZAMP. Spotkali się w Sali Rotundy studenci polscy, murzyńscy i stypendyści zagraniczni, studiujący w krakowskich uczelniach. I tym razem goście mieli możliwość oglądania naszych tańców ludowych i słuchania pieśni. A że pobyt gości w Krakowie

wypadł dobrze, świadczą o tym najlepiej słowa Keita Fodeba: „Najsilniejsze wrażenie z pobytu u was to, obok podziwu dla tempa pracy, spontaniczność przyjęcia, z jaką spotykamy się na każdym kroku. Wspaniały jest naród polski i wspaniała jest wasza młodzież, która nam dała tyle dowodów przyjaźni”. (j)

Niech żyją mili goście!



Piękne zdjęcie – może stąd właśnie wziął się nowohucki Chubby Checker czyli Stan Zatorson! Kto wie.

Dziennik Polski 1950, nr 265, s. 6 – 26 września

A ten balet murzyński nadal istnieje w Paryżu - oto link.

<http://www.lesballetsafricains.com/founder.html>

Foto „Dziennik Polski”

Podczas swego pobytu w Nowej Hucie członkowie murzyńskiego zespołu pieśni i tańca odwiedzili ochotniczą brigadę P. O. „SP”, gdzie w świetlicy zgotowano im owacyjne przyjęcie. Junacy po serdecznych słowach powitania zaprosili swych afrykańskich przyjaciół na skromny, wspólny obiad. A że wskutek ulcwnego deszczu teren obozu pokryły kałuże i błoto, ktoś rzucił hasło: „przenieść gości, żeby suchą nogą dotarli do jadalni”. I chłopcy przenieśli ich na tzw. krzeselkach. (j)

Rok 1959 - sierpień - znowu egzotyczna delegacja w Nowej Hucie. A może to wtedy przybył tutaj Stan Zatorson?



Głos Nowej Huty 1959, nr 33, s. 1



Głos Nowej Huty 1959, nr 33, s. 2

Ktoś pamięta? Pewnie nie, big-beatowcy nowohuccy to wtedy jeszcze dzieci, prawda?

Jazz w Nowej Hucie - koncert Andrzeja Kurylewicza i Wandy Warskiej.



Ostatnie w Nowej Hucie wystąpił znany zespół jazzowy Andrzeja Kurylewicza z pianistką Wandą Warską. Nowohucka publiczność przyjęła miłych gości niezwykle serdecznie.

Głos Nowej Huty 1959, nr 47, s. 2

To nas boli!

Kawiarnie — snoby

Z pewnym niepokojem myślimy o losach niektórych kawiarni, które — według zapowiedzi działaczy młodzieżowych — mają zmienić sztyl i funkcjonować pod patronatem ZMS. Do tych niezbyt optymistycznych refleksji nastroiła nas wizyta w „Jaszczurach” — lokalu niby typowo młodzieżowym i przystosowanym do kiczu studenta.

A więc co tam jest, a czego nie ma. Jest przede wszystkim odpowiednio wysoka kategoria lokalu, która automatycznie podwyższa ceny. Są najdroższe papierosy zagraniczne od 30 złotych wciwyż (polskich brak — jak oświadczył z rozbrajającym uśmiechem młody szatniarz — w trosce o zdrowie studentów), są najdroższe gatunki win, a w barze tylko kawa „nesca” produkcji amerykańskiej. Są jeszcze wyschnięte parówki (z soboty) i stare ciastka też z ubiegłego tygodnia. Nie ma natomiast popularnych i taniach dań barowych oraz przystawek, nie ma tych tanich i „szkodliwych” papierosów za 4.60, czy 5.20, nie ma wreszcie gorszych gatunków napoi „półwyskokowych”.

Panowie młodzieżowcy, nie bądźcie snobami i niech wam się nie wydaje, że szampanem i „Camelami” nadacie lokalowi czy Klubowi (nazwa obojętna), wygląd europejski i atrakcyjny. Nie tędy prowadzi droga do celu.

(jak)

Rok 1962.

A to ciekawostka - „Pod Jaszczurami” grały Ametysty przez jakiś czas. To takie to snoby były?! Aj, jaj!

Dziennik Polski 1962, nr 32, s. 6 (7 lutego)

Impreza nad Zalewem

Dziś „Echo Krakowa” i Zakładowy Dom Kultury HiL w Nowej Hucie urządzą imprezę nad Zalewem.

Początek o godz. 12. Wstęp — 2 zł z tym, że dzieci w wieku do lat 10 wchodzące w towarzystwie rodziców, mają wstęp bezpłatny. Bilety wstępu premiiowane będą przejazdówką po Zalewie.

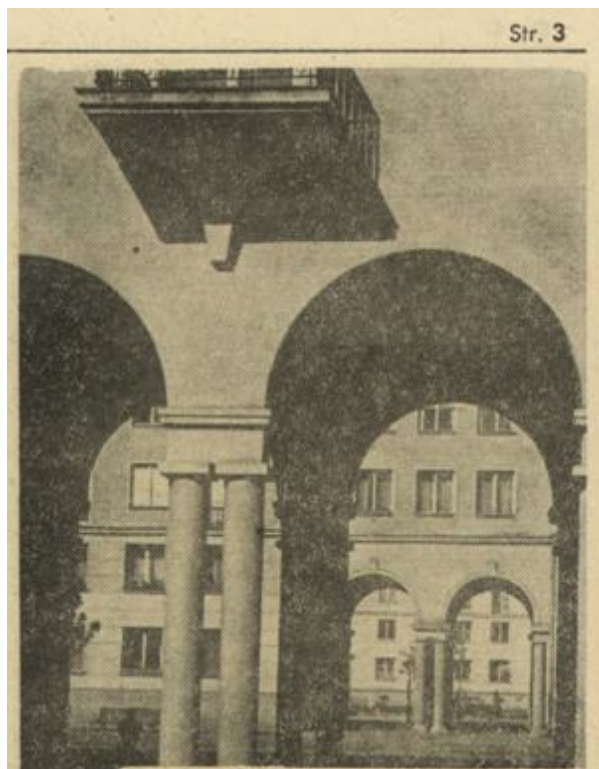
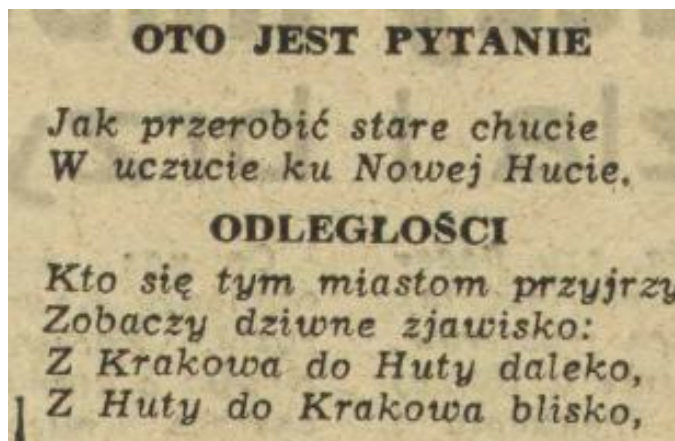
W programie m. in. wesołe konkursy na wodzie, zabawy dla dzieci, występy Zespołu Zakładowego Domu Kultury przy WSK w Mielcu, Orkiestry Dętej HiL, Zespołu big-beatowego „Ametysty” oraz pokazy sportowców. Imprezę zakończy zabawa taneczna. Konferansjerkę prowadzi Zdz. Zazula.

Pamiętacie imprezę 7 lipca 1963 roku w niedzielę na Zalewem?

Dziennik Polski 1963, nr 160, s. 8

I jeszcze fraszki Jana Sztaudyngera!

Życzę dobrego dnia, Krystyna Downar



Oczywiście, nie mam pojęcia, jakie to miejsce w Nowej Hucie! Sorki, dowiem się jakoś☺